

***Augusto augurio. Rerum humanarum
et divinarum commentationes in honore Jerzy Linderski,***
ed. C.F. Konrad, Franz Steiner Verlag,
Stuttgart 2004, ss. 203



W sierpniu 2004 roku światowej sławy polski starożytnik, prof. Jerzy Linderski skończył siedemdziesiąt lat. Dla uczczenia jubilata wydawnictwo Franz Steiner opublikowało księgę pamiątkową pod redakcją C.F. Konrada. Na publikację składa się dziesięć studiów o zróżnicowanej tematyce. Łączy je jedno: wszystkie artykuły wpisują się w zainteresowania badawcze Linderskiego.

Tom otwierają wspomnienia uczniów i współpracowników jubilata. Hans-Friedrich Mueller z Union College pisze o Linderskim jako uczonym i nauczycielu (s. 1-4). Wspomina zajęcia prowadzone przez niego i sposób nauczania historii starożytnej. Przekazuje kilka anegdotek, np. o pomysle jubilata ręcznego przepisania dzieła Broughtona *Magistrates of the Roman Republic* czy też o próbie systematycznego przeczytania *Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaften*. Zgodnie ze świadectwem Muellera, Linderski uznał to zadanie za niewykonalne i zrezygnował z niego (ciekawe, przy którym tomie), co nie przeszkadzało mu oddawać się z zamiłowaniem lekturze od deski do deski innych, mniejszych objętościowo kompendiów wiedzy o świecie starożytnym na równi z lekturą francuskich powieści i dzieł dotyczących rosyjskiej historii.

John B. Rutledge wspomina o bojach Jerzego Linderskiego o budżet biblioteki Department of Classic w Chapel Hill, gdzie uczony pełnił funkcje administracyjne i honorowe związane z jego stanowiskiem Padison Professor of Latin (s. 8-9).

W części wstępnej najbardziej wartościowe są dwie listy tradycyjnie umieszczone w księgach pamiątkowych: dysertacji napisanych pod kierownictwem Jerzego Linderskiego podczas jego pracy na amerykańskich uczelniach (s. 5-7) oraz bibliografia jubilata (s. 10-29). Zwłaszcza ten drugi spis jest niezwykle cenny. Obejmuje 188 pozycji wydrukowanych od 1954 do 2003 roku, w tym 104 artykuły, 70 recenzji, 7 varia i 4 monografie (dwie książki opublikowane w języku polskim: *Państwo a kolegia. Ze studiów nad historią rzymskich stowarzyszeń u schyłku republiki*, Kraków 1961, *Rzymskie zgromadzenia wyborcze od Sulli do Cezara*, Wrocław 1966, *The Augural Law*, [w:] *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt II*, 16.2, Berlin 1986, s. 2146-2312, oraz zbiór artykułów *Roman Question. Selected Papers*, Stuttgart 1995).

Czasem okazuje się, że część wstępna, a dokładniej rzecz ujmując, bibliografia jubilatą jest najwartościowszą częścią tego typu publikacji. Na szczęście w tym przypadku nie mamy do czynienia z taką sytuacją.

Do kwestii militarnych klęsk, ale także sukcesów rzymskiej armii odnosi się publikacja Frances Hickson-Hahn „The Politics of Thanksgiving” (s. 31-51). Autorka zastanawia się nad polityką dziękczynienia bogom (*supplicatio*) za ważne dla Rzymian wydarzenia. Przede wszystkim podkreśla, że niedostateczna liczba źródeł uniemożliwia pogłębienie problemu. Nie posiadamy bowiem autentycznego przykładu modłów dziękczynnych ani dla suplikacji, ani dla triumfu. Do tych nielicznych relacji należeć będzie opis modłów Scypiona Afrykańskiego przed walkami z Kartaginą na Sycylii zawarty w tekście Liwiusza. Wartościowym źródłem będą modły tzw. *fratres arvales* (kolegium Braci Polnych) dokonane przed kampanią dacką Trajana, a także inskrypcje pisane w stylu elogii. Inną kategorią źródeł będą komedie Plauta, które w sposób przerysowany odzwierciedlają praktykę takich modłów. Hickson-Hahn przybliży powody składania dziękczynień bogom. Były to głównie prośby o pokonanie wroga, o ochronę nad wojskiem, duże łupy i szczęśliwy powrót do domu. Według relacji autorów antycznych wódz był zawsze w centrum rytuału, stawał się więc pośrednikiem między bogami a ludem rzymskim. Według autorki, suplikacje należy łączyć z instytucją triumfu. Niewątpliwie usprawiedliwiały jego dokonywanie, a tym samym podnosiły autorytet rzymskich wodzów, którzy byli reprezentantami rządzącej oligarchii senatorskiej. Były więc kanałem przepływu ideologii rzymskiej klasy rządzącej. Praca jest ważnym głosem w rozległych badaniach nad rolą i znaczeniem instytucji triumfu oraz jego sakralnej otoczki.

W interesującym artykule „Confusing the Gods: Plautus, *Cistellaria* 512-527” (s. 53-67) T.J. Moore zajmuje się dokładną analizą fragmentu komedii Plauta, w której jeden z głównych bohaterów, zakochany w rzekomej córce prostytutki, próbuje złożyć przysięgę. Moore sądzi, że omawiany fragment nie jest wyśmiewaniem się z rzymskich *rita*, ale przykładem komizmu sytuacyjnego. Alcesimarchus (bohater utworu) próbuje naprędce stworzyć własną przysięgę i zupełnie mu to nie wychodzi. Myli bowiem kolejność bóstw, ich genealogie i kompetencje. Autor zwraca uwagę, że Rzymianie nie używali w swoich modlitwach odniesień genealogicznych i jest to raczej zwyczaj grecki zaadaptowany przez Plauta z greckiego wzoru. Zauważa przy tym, że nadmierne operowanie mitologicznymi genealogiami występuje u Plauta jako oznaka pretensjonalności. Ciekawe spostrzeżenia dotyczą roli bogini Junony, wymienionej przez Alcesimarcha na pierwszym miejscu. Moore stwierdza, że w komediach Plauta żona Jowisza funkcjonuje jako przykład żony i matrony. Artykuł kończy stwierdzenie, że źródłem parodii nie jest język rytualny sam w sobie, ale osoba niepotrafiąca umiejętnie z niego skorzystać.

Następny artykuł, „The Pricing of Sacrificial Meat: *Eidolothuton*, the Ara Maxima, and useful Misinformation from Servius” autorstwa Ch.M. McDonough, dotyczy różnicy w cenie pomiędzy mięsem pochodzącym z krwawych ofiar a tym ze zwyczajnego uboju. Rozróżnienie tych dwóch kategorii ma w zamierzeniu autora pomóc nieco lepiej zrozumieć nie tylko pewien element życia codziennego starożytnego Rzymu, ale także naświetlić fragment historii społecznej wczesnego chrześcijaństwa, a zwłaszcza gminy korynckiej. Jak zauważa McDonough, już tzw. sobór jerozolimski z 50 roku zakazał chrześcijanom spożywania mięsa pochodzącego z pogańskich ofiar, ale Paweł z Tarsu w Pierwszym Liście do Koryntian pozwalał na jego spożywanie, argumentując, że skoro bogowie, którym składano ofiary, w istocie nie istnieją, to nie ma celu rozróżnianie mięsa pod względem rytualnym. Opinia Pawła była o tyle ważna w życiu codziennym, że jak jednoznacznie wskazują inne źródła, oba rodzaje mięsa były sprzedawane przez rzeźników na targu i być może trudno było je rozróżnić. Trudno, ale nie było to niemożliwe. Jest prawdopodobne, że mięso pochodzące z uboju rytualnego było droższe z bardzo prostego powodu. Na ofiary były przekazywane zwierzęta dorodne i zdrowe, co musiało wpływać na jakość mięsa. Ceny więc zależały od jakości mięsa, a nie od *causa religionis*.

Kolejny artykuł omawianego „Festschrift” dotyczy nocnych zebrań plebsu rzymskiego w 494 roku p.n.e. (H.-F. Mueller, „*Nocturni coetus* in 494 B.C”, s. 77-88). Autor zajmuje się jednym z etapów walki stanów w archaicznym Rzymie na podstawie przekazu Liwiusza dotyczącego wydarzeń z początku V wieku, w którym rzymski historyk stwierdza, że plebs, w przeciwieństwie do magistrackich zgromadzeń odbywających się w ciągu dnia, zaczął zbierać się nocą (*coetus nocturni, pars Esquilii, pars in Aventino facere*, Liv. 2.28.1). Mueller znaczną część swoich rozważań poświęca zagadnieniu, czy w nocy można było legalnie sprawować czynności urzędnicze, i dochodzi do wniosku, że przynajmniej z prawnego punktu widzenia w ciągu nocy i dnia obowiązywały nieco inne przepisy. Następnie stwierdza, że *coetus* ma znaczenie pejoratywne i jest często używane dla określenia zgromadzeń nielegalnych, a w każdym razie niemających „autoryzacji” władz. Zastrzega się jednak, że ostateczne stwierdzenie „nielegalności” tego typu zgromadzenia zależało od okoliczności. Praca kończy się wnioskiem, że słowem *coetus* można określać zgromadzenia opozycyjne względem oficjalnego życia politycznego Rzymu – tak też były określane bakchanalia.

Następnym artykułem wpisującym się w nurt badań jubilate, obejmującym dzieje wczesnej republiki jest studium M. Pancieri: „Livy, *conubium*, and Plebeians’ Access to the Consulship” (s. 89-99). Włoski uczyony podejmuje się charakterystyki i interpretacji mowy trybuna Kanulejusza przedstawionej w dziele *Ad urbe condita*. Kanulejusz, trybun z 445 r. p.n.e., był twórcą ustawy *lex canuleia*, która znosiła zapisany w Prawie XII Tablic zakaz małżeństw mieszanych między patrycjuszami a plebejuszami, otwie-

rając tym drugim dostęp do konsulatu, zastrzeżonego dotąd dla patrycjuszowskich elit. W swym utworze Liwiusz kreuje Kanulejusza na żarliwego bojownika o prawa plebsu. Dla Panciera jest to okazja do porównania interpretacji wydarzeń zawartych w dziejach Rzymu Liwiusza i Dionizjusza z Halikarnasu. Dochodzi do wniosku, że obaj historycy reprezentują inny punkt widzenia: Dionizjusz jest niewątpliwie ideologicznym stronnikiem rzymskiej arystokracji, a Liwiusz wypowiada się w imieniu plebsu. Przy analizowaniu problemu walk o władzę w Rzymie w V w. p.n.e., Panciera opiera się także na monumentalnym komentarzu dzieła Liwiusza pióra R. Ogilvie'go i zgadza się z nim, że dokładne odtworzenie wydarzeń jest dużym wyzwaniem, ponieważ źródła niosą ze sobą także element propagandowy.

Michael Johnson w artykule „A Witticism of Antoninus Caracalla?” (s. 101-104) zastanawia się nad okolicznościami śmierci znanego rzymskiego jurysty Papiniana, prefekta pretorianów cesarza Karakalli. Analizując źródła narracyjne, takie jak epitome Kasjusza Diona i kontrowersyjne późnoantyczne dzieło *Scriptores Historiae Augusta* (SHA), stara się dociec sensu zastosowanych w źródłach sformułowań, przy opisie śmierci Papiniana: „na oczach Karakalli żołnierze uderzyli toporem i zabili Papiniana” (SHA, 4, 1, tłum. H. Szelest). W rzymskim prawie istniało dość wyraźne rozróżnienie w sposobie stosowania kary śmierci. Różnica polegała na zastosowaniu terminu *securis*, czyli ścięcia za pomocą topora albo *gladius*, dekapitacji za pomocą miecza. Pierwsza była związana z tradycyjnym starorzzymskim sposobem wymierzania kary przez liktorów, na mocy *coercitio* magistratów (ich praw policyjnych wobec mieszkańców), druga zaś odnosiła się do militarnej tradycji Rzymian, egzekucji mieczem niezdiscyplinowanych żołnierzy, np. przy decymacji. Stosowanie tego drugiego sposobu było normą w okresie wczesnego cesarstwa, podczas gdy zastosowanie topora trąciło archaizmem. Autor zauważa, że cesarz celowo nakazał zastosowanie topora. Starożytni autorzy, nie lubiący dążącego do absolutystycznych rządów Karakalli, widzieli w tym czynie jeszcze jedno świadectwo cesarskiego okrucieństwa. Według autora tego krótkiego artykułu, jest to jednak raczej dowód na znajomość rzymskiego prawa przez Karakallę. Tę wiedzę posiadał właśnie od Papiniana i stosując karę śmierci przez ścięcie toporem, pozwolił sobie na swoisty, niemniej makabryczny żart wymierzony w niedawnego doradcę. Johnson podpira się starannie nie tylko źródłami pisanymi i prawnymi dokumentami, ale także przywołuje prace innych badaczy tematu: T. Mommsena, M. Meklera, czy R. Syme. Jego krótki artykuł jest kolejnym przyczynkiem do dalszych badań nad polityką cesarza Karakalli, jak też wnosi kolejny głos do dyskusji nad wartością historyczną SHA.

Opracowanie J.S. Perry'ego pt. *In honorem Theodori Mommseni: G.B. de Rossi and the collegia funeratica* (s. 105-122) dotyczy wpływu myśli i osobowości wielkiego niemieckiego uczonego na dzieło życia równie gigantycznego umysłu, jakim bez wąt-

pienia był Giovanni Battista de Rossi, twórca archeologii chrześcijańskiej. Artykuł, niewątpliwie interesujący, ma charakter historiograficzny i po części biograficzny. Zasluguje na uwagę także ze względu na bogate wykorzystywanie korespondencji pomiędzy luminarzami dziewiętnastowiecznych nauk o starożytności.

Praca Daniela Gargola *The Ritual of Centuriation* (s. 123-149) jest także mocno wpisana w nurt badań nad rzymską republiką. Uczony analizuje problem rytuału zakładania rzymskich kolonii i ich podziału na centurie. Opiera się głównie na utworach Frontinusa i Hyginusa Gramaticusa, ale dokonuje także porównania do dzieła Polibiusza. W tej krótkiej monograficznej analizie przedstawia związki między wyznaczaniem granic, podziałem na centurie a rytami dokonywanymi przez augurów. Według Gargoli, skomplikowany ceremoniał zakładania nowego miasta miał podkreślać polityczne znaczenie magistratów jako pośredników między ludem a bogami, a tym samym legitymizować ich władzę.

Kolejnym artykułem zawartym w zbiorze jest studium T. Mazurka *The decemviri sacris faciundis: Supplication and Prediction* (s. 151-167). Uczeni nie poświęcili temu kolegium wiele uwagi. Według mojej wiedzy, poza trudno dostępną pracą C. Santi (*Libri Sybillini e i decemviri sacris faciundis*, Roma 1985) nie została opublikowana żadna monografia tego ciała kapłańskiego, a i artykuły mu poświęcone nie są zbyt liczne. Studium Mazurka dotyczy w części charakteru ksiąg sybillińskich i tutaj autor wyważa otwarte drzwi, udowadniając profetyczny charakter libri, co już wcześniej zostało ustalone w literaturze przedmiotu (może nawet ze zbytnią pewnością). Na uwagę zasługuje fakt, że Mazurek w swojej analizie stara się zdefiniować, o którym zbiorze mówi: księgi w swojej długiej historii były kilkakrotnie uzupełniane i przepisywane, a w 83 roku p.n.e. całkowicie spłonęły i odtworzony zbiór był różny jakościowo od poprzedniego.

Kolejną pracą zawartą w księdze poświęconej Jerzemu Linderskiemu, jest *Vallere signa* C.F. Konrada (s. 169-203). W artykule tym podejmowany jest temat sakralnego rozumienia przez Rzymian aktu wojny, czyli tzw. *prodigia* i *auspicia* – znaków zsyłanych przez boga Jowisza przed rozpoczęciem działań wojennych. Autor rozważa cztery, odnotowane przez antycznych autorów, przypadki utknięcia w ziemi tytułowych sztandarów legionowych: w czasie bitwy nad Jeziorem Trazyemeńskim (217 r. p.n.e.), pod Arauzjoną (105 r. p.n.e.), pod Carrhae (53 r. p.n.e.) i buntu w Dalmacji (42 r. n.e.). Każdy wódz rzymski, gdy wyruszał na wojnę albo by objąć w zarząd prowincję, przed opuszczeniem Miasta musiał dokonać odpowiedniej ceremonii *profectio* i uroczystych auspicji. Jednak, jak udowadnia Konrad, auspicja i zgoda Jowisza na poczynania magistratów nie były dane ostatecznie i należało je ponowić. Potrzebę taką sygnalizowały niezwykle omeny, takie jak: nagła burza jako znak *ex caelo*, śmierć konia wodza, upadek dowódcy z wierzchowca czy właśnie znak „nieruchomych sztandarów” przy rozkazie

„*vallete signa!*” (zabezpieczenia sztandarów) przed wymarszem z obozu. Zignorowanie tych znaków zsyłanych przez Jowisza miało przepowiadać niepowodzenie w czasie bitwy i klęskę polityczną wodza. Analiza Konrada doskonale wpisuje się w tematykę całej publikacji, ponieważ autor odnosi się do szeregu prac Linderskiego na temat religii i prawa religijnego w Rzymie doby Republiki.

Podsumowując powyższe uwagi, należy stwierdzić, że mamy do czynienia z opracowaniami w większości godnymi uczniów wielkiego starożytnika, jakim bez wątpienia jest Jerzy Linderski. Można mieć jedynie kilka uwag redakcyjnych. Przedstawione artykuły nie zostały ujednolicone i dlatego część z nich posiada przypisy typu oksfordzkiego i jest zaopatrzona w bibliografię. Pozostałe operują przypisami tradycyjnymi i nie posiadają bibliografii. Podobnie ma się rzecz z cytatami źródłowymi, z których tylko część posiada tłumaczenia.

Na koniec warto dodać, że zgromadzone w omawianym zbiorze studia tylko pozornie robią wrażenie przypadkowo dobranych. Uważna lektura zamieszczonej w pierwszej części książki bibliografii Linderskiego pozwoli stwierdzić, że zamieszczone artykuły są zazwyczaj rozwinięciem zagadnień, które w większym lub mniejszym stopniu były przedmiotem badań jubilat.

Daria Janiszewska
Andrzej Gillmeister